

Wciąż mam tę siłę na zmagania z niecodziennym (4x)

Wciąż się zadaję z tymi samymi ludźmi  
Wciąż skurwysynom nie pozostaję dłużny  
Wciąż pragnę szczęścia dążę do bycia lepszym  
dla ludzi być ludzkim resztę frajerstwa pieprzyć  
Wciąż tutaj jestem związany z osiedlem  
statystyczny cham, który działa przebiegle  
Wciąż taki sam na krzywdę ludzką wyczulony  
dla kurestwa obojętny obowiązkiem przytłoczony  
Wciąż brak zadumy bo sukcesy są złudne  
Wciąż to samo życie choć już nie takie smutne  
Wciąż nowe kłótnie o swoje trza się upomnieć  
Chciałem więcej miłości ale czas jest na wojnę  
Wciąż nie spokojne myśli  
Wciąż wiele zawiści  
Wciąż ludzie którzy chcą czerpać tylko korzyści  
Wciąż wierze że się ziści marzenie żyć w spokoju  
Wciąż sporo gnoju na ulicach rozbojów  
Wciąż szanowany przez tych co byli zawsze  
Wciąż dla nich pisze nagrywam bo to ważne  
Wciąż te same przyjaźnie i miejsca w których bywam  
Wciąż jestem Rychu Peja tak się nazywam  
Wciąż przywiązany do miejsc lat młodzieńczych  
Wciąż mam prawdziwe teksty  
Wciąż kocham pisać wersy  
Wciąż z ambicjami na początki nie stawiam  
Wciąż jestem swój chociaż więcej zarabiam  
Wciąż was namawiam do zmian na lepsze wyjdzie  
Wciąż jak wy błądzę upadam ludzi krzywdzę  
Wciąż mam swą listę ulubionych longplay'i  
Wciąż możesz słuchać do bólu rapu Peji  
Wciąż bez układów kompromisom mówię wyjazd  
Wciąż walczę fair nawet gdy los nie sprzyja  
i wciąż przepita szyja nawet jeśli trunek droższy  
Wciąż pełen obaw że sytuacja się pogorszy  
Wciąż bezustannie nie zaspokajam swych pragnień  
Wciąż jestem tego świadom jak łatwo skończyć w bagnie  
Wciąż okłamuję bliskich w sklepach detal ukradnę  
Wciąż przeklinam życie które często bywa bagnem

Ref.x2

Wciąż niebezpieczny dla wrogów odwiecznych  
Wciąż niezbyt grzeczny dla wrogów odwiecznych  
przez ludzi kochany ja za to wam wdzięczny  
Wciąż napierdalałam o sprawach społecznych

Wciąż mam tę siłę na zmagania z niecodziennym  
Wciąż bardziej kozak niż tchórz warto być dzielnym  
Wciąż wyjebane ma banały i podpuchy  
Wciąż dobre nuty na salonów sygnał głuchy  
Wciąż godne życie nie straciłem wyobraźni  
Wciąż bardziej zły częste rozdwojenie jaźni  
Wciąż nadal poważny albo raczej posępny  
Wciąż jestem z tobą  
Wciąż jestem bezdzietny  
Wciąż bardziej skurwiel i zgnilizna tak sadzę

Wciąż nadal walczę żyje zarabiam pieniądze  
Wciąż na zmianę liczę choć wysoko zaszedłem  
Wciąż pamiętam przeszłość i wspominam życie biedne  
Wciąż jak ty wędne i bez uczucia zdycham  
Wciąż będą ...dzwonił do ...  
Wciąż pod sklepami lipa tylko ja się wyróżniam  
Wciąż nie mam wózka nadal grozi mi puszka  
Wciąż spore chęci by zapisać nowy zeszyt  
Wciąż cena kręci  
Wciąż rap nie dla dzieci  
Wciąż jakoś leci  
Wciąż wynajmuję studio  
tak jak mieszkanie w którym rzadko jest nudno  
Wciąż to samo gównu kocham tego epicentrum  
Wczoraj dzisiaj jutro nadal wciąż bez patentu  
(Wczoraj dzisiaj jutro nadal wciąż bez patentu)

Wciąż mam tę siłę na zmagania z niecodziennym (4x)  
Wczoraj dzisiaj jutro nadal wciąż bez patentu) (3x)